

SZKOLNOLAT

Kwiecień / Maj 2019



Wywiad z Panem mgr. Patrykiem Kądziałą - str. 3 - 7

Opiekun koła dziennikarskiego – mgr Halina Szreiber

Redaktor naczelny klas VIII : Artur Bieniek VIIIc

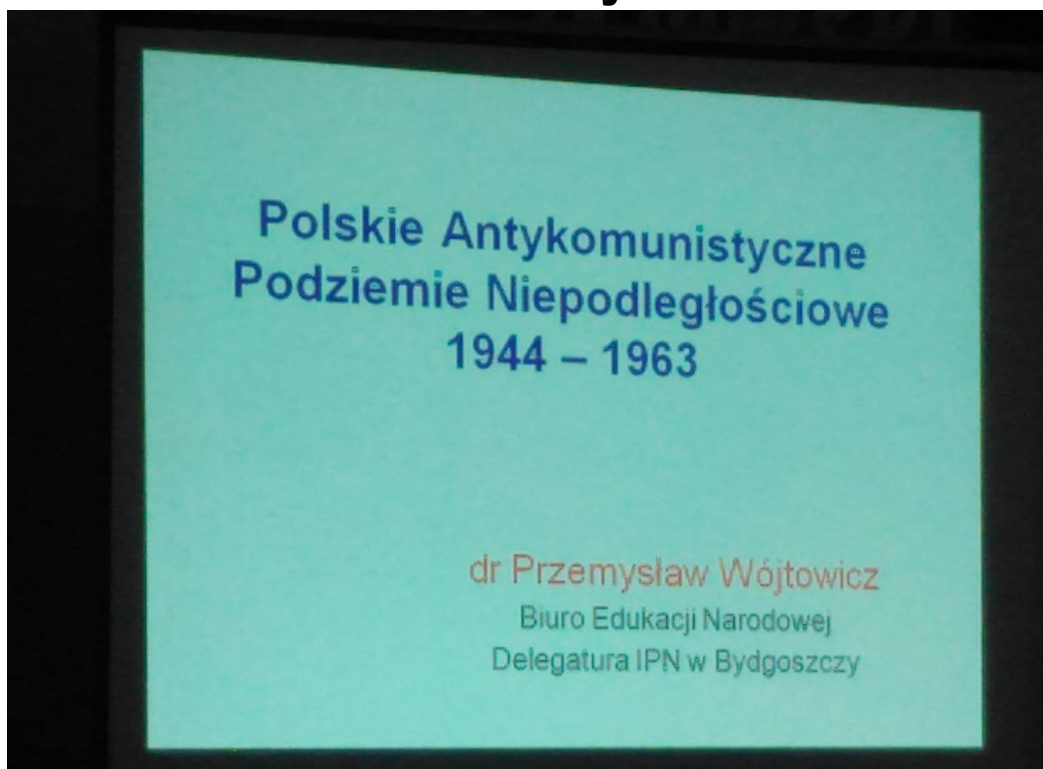
Zarząd klas IV – VII : Wojciech Siwa kl. VIb, Amelia Stoppel kl. VIb,
Weronika Węsek kl. VIb

Redaktor sportowy: Maciej Kurlus VIb

Fotoreporter: Wojciech Siwa VIb

Miesięcznik wydają uczniowie klas IV – VIII

Pamięć o Polskim Antykomunistycznym Podziemiu Narodowym



18 marca 2019 roku na 4 godzinie lekcyjnej klasy ósme i siódme wzięły udział w spotkaniu z panem dr. Przemysławem Wójtowiczem z Biura Edukacji Narodowej Delegatura IPN w Bydgoszczy. Zajęcia odbyły się w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – 1 marca. Prowadzący opowiedział o Polskim Antykomunistycznym Podziemiu Narodowym. Polskie Antykomunistyczne Podziemie Narodowe, było organizacją jak sama nazwa wskazuje walczącą z władzami komunistycznymi w Polsce po II Wojnie Światowej. Działało ono w latach od 1944 do 1963. W skład tej organizacji wchodziło min. tzw. „Żołnierze Wyklęci” znani też pod inną nazwą jako „Żołnierze Niezłomni”. Uroczystość zorganizował nauczyciel historii - Pan mgr Jacek Szatkowski.



Wojciech Siwa
klasa 6b

Wywiad z Panem mgr. Patrykiem Kądziałą - - nauczycielem religii w SP 38

Jak chciałby Pan się przedstawić i co o sobie powiedzieć?

Serdecznie witam wszystkich czytelników naszej szkolnej gazetki. Przypadło na mnie, abym w tym miesiącu opowiedział trochę o sobie. Uczę w tej szkole od października. Jestem po studiach inżynierskich- Inżynierii Biomedycznej i Inżynierii Odnawialnych Źródeł Energii oraz po studiach teologiczno - katechetycznych. Nadal doksztalcam się i studiuję jeszcze Resocjalizację. Lubię góry, sport, podróże i samochody. Mam rudego kota i psa. Należę do Duszpasterstwa Akademickiego Martyria, czyli wspólnoty osób wierzących, które chcą wiedzieć coś więcej o Bogu i rozwijać się duchowo.

Czym dla Pana jest wiara?

Wiara jest fundamentem mojego życia, jest dla mnie nadzieją na zbawienie, na zobaczenie Boga twarzą w twarz i na zamieszkanie w Jego domu na zawsze, a więc jest takim kluczem do świętości. Dzięki niej widzę wiele rzeczy w innym świetle. Wiara pomaga mi i ułatwia funkcjonować w tym rozpadzionym świecie, gdzie łatwo można się w coś zaplątać.

Co sądzi Pan o pomocy charytatywnej?

Sądzę, że pomoc charytatywna to najlepszy pomysł na realizację przykazania miłości wobec bliźniego. Lubię angażować się w różnego rodzaju akcje charytatywne. Jedną z nich jest Szlachetna Paczka, w której byłem dwukrotnie wolontariuszem. Było to dla mnie niezwykle



doświadczenie, gdy spotkałem ludzi, którzy nic nie mieli, żyli w skrajnej biedzie. Najpiękniejsze chwile były podczas finału Szlachetnej Paczki, kiedy to darczyńcy przywozili prezenty do magazynów, a my, wolontariusze, mogliśmy rozwieźć je do rodzin potrzebujących. Radość dzieci, uśmiech rodziców, zaskoczenie i łzy szczęścia sprawiały, że nawet najwięksi twardziele płakali ;) . To wielkie dobro, kiedy możemy się podzielić czymś, co mamy z osobami, które są w wielkiej potrzebie, które nie mają zwykłych środków do życia, takich jak proszku do prania czy pościeli. Z niektórymi rodzinami, szczególnie z tymi z dziećmi, a teraz już młodzieżą, mam kontakt do dzisiaj. Wiem, że „Paczka” przynosi dużo radości i na pewno pomaga rodzinie, ale jest to jednorazowa pomoc, a dzieci potrzebują wychowania, trochę radości i zainteresowania. Dlatego wraz ze znajomymi organizowałem wyjazdy do kina, na kręgle, aby mogły zapomnieć na chwilę o złej sytuacji w domu, a rozweselić się w miejscach, gdzie inne dzieci mogą chodzić co tydzień, np. do kina.

W czasie robienia jakiej czynności traci Pan poczucie czasu?

Podczas rozmowy z przyjaciółmi. Zawsze gdy się spotykamy, myślę że minął zaledwie kwadrans, a okazuje się, że pogaduchy trwają dwie godziny.

Czy praca nauczyciela jest ciężka i dlaczego?

Pod pewnymi względami jest ciężka. Nie zawsze jest łatwo przemówić do klasy, aby zostać przez wszystkich dobrze zrozumianym i słuchanym. Jednak więcej jest pozytywnych rzeczy w pracy nauczyciela. Tutaj nie da rady się nudzić, praca jest bardzo dynamiczna. Lubię kontakt z ludźmi, a szkoła zapewnia to w pełnym wymiarze. Odczuwam wielką satysfakcję, gdy mogę czegoś nauczyć młodego człowieka.

Dlaczego został Pan nauczycielem i za co lubi Pan swoją pracę?

Ponieważ chcę wychowywać młodych ludzi w duchu chrześcijańskim i pomagać im w rozwoju swojej wiary, zależy mi na młodych ludziach, aby byli wykształceni, ale przede wszystkim mądrzy życiowo, aby potrafili samodzielnie dokonywać dobrych życiowych wyborów. Może brzmi to dość idealistycznie, ale jest to dla mnie najważniejszy powód.

Jaką cechę charakteru ceni sobie Pan najbardziej i dlaczego?

Szczerłość, dzięki niej można budować dobrą relację z drugim człowiekiem i dojść z nim do przyjaźni. Bardzo nie lubię fałszywych ludzi, którzy uśmiechają się do mnie, a za plecami obmawiają lub są zupełnie inni. Sam staram się być autentyczny i szczery, mówić prawdę prosto w oczy, jednak wiem jakie to czasem trudne.

Skoro uczymy się na błędach, to dlaczego boimy się je popełniać?

Myślę, że boimy się utraty tego, co mamy poprzez popełnienie błędów. Nikt nie lubi się mylić, wtedy trzeba przyznać się, że coś źle zrobiliśmy, a to godzi w naszą dumę.

Bardziej zależy Panu, żeby zrobić coś dobrego, czy żeby zrobić coś dobrze?

(Zaczyna się seria ciężkich pytań) :D Naprawdę jest to trudne pytanie. Mimo że staram się robić

dobrze uczynki (co nie zawsze wychodzi) chociaż jest to dla mnie bardzo ważne, aby komuś pomóc i zrobić coś dobrego dla innych, to jednak trzeba być odpowiedzialnym za to, co się w życiu podjęło. Jestem nauczycielem i najważniejszą czynnością w ciągu dnia to dobre przygotowanie się do lekcji tak, aby uczniowie wynieśli coś dla siebie z tej katechezy. Dlatego bardziej zależy mi na tym, aby zrobić coś dobrze. Wykonując swoje obowiązki dobrze, można je zaliczyć do zrobienia czegoś dobrego.

Co by Pan zrobił, gdyby był Pan jedynym człowiekiem na Ziemi?

Prosiłbym Boga, aby sprowadził na ziemię moją rodzinę, przyjaciół i oczywiście szkołę. Nie lubię być samemu, zdecydowanie wolę być wśród ludzi.

Jaki był Pana ulubiony przedmiot szkolny i dlaczego?

Bardzo lubiłem biologię i chemię. Fascynowało mnie poznawanie coraz to mniejszych i bardziej szczegółowych elementów, z których zbudowani są ludzie, zwierzęta i świat. Pewnie humaniści robią zdziwione miny, jak może to być interesujące ;)

Czy lubi Pan gotować? Jaka jest Pana ulubiona potrawa?

Szczerze mówiąc, to nie lubię gotować, ale za to bardzo lubię jeść :) Ulubiona potrawa to kotlet de volaille, na drugim miejscu są pierogi z kapustą i grzybami.

Kim chciał Pan zostać w dzieciństwie?

Mieszkałem niedaleko lasu, więc najpierw leśniczym. Bardzo lubiłem zwierzęta, więc potem chciałem zostać weterynarzem.

Z jaką ze znanych osób chciałby Pan porozmawiać i dlaczego?

Z papieżem Franciszkiem, ponieważ to głowa Kościoła. Chciałbym poprosić go o cenne wskazówki jak żyć i wzrastać duchowo. Co przekazywać młodym ludziom, aby oni mogli dojrzewać w wierze i być bliżej Boga.

Jak według Pana wygląda ideał człowieka?

Nie ma ludzi idealnych, chociaż czasem tego wymagamy od innych. Myślę, że każdy z nas powinien dążyć do ideału, jakim jest Jezus Chrystus, ponieważ jest On Bogiem i nie ma w nim żadnej niedoskonałości. Jezus jest miłością, a więc człowiek idealny powinien być cały poświęcony dla innych, żyć dla drugiego człowieka. Reszta wskazówek do bycia idealnym (bycia jak Jezus) są zapisane na kartach Pisma Świętego. Warto tam od czasu do czasu zajrzeć. ;)

Czy ma Pan receptę na bycie szczęśliwym? Jeśli tak to proszę nam ją zdradzić.

Oczywiście, że mam!!! Być w 100% sobą i być radosnym. Prosta sprawa, tylko trzeba się odważyć na to, aby w niektórych środowiskach – typu, np. szkoła zachowywać się naturalnie i swobodnie. Trzeba zdjąć te wszystkie maski, które zakładamy, aby inni lepiej nas postrzegali i zacząć cieszyć się życiem takim jakie jest. Ważne jest, aby trzymać się z ludźmi, którzy są szczerzy i prawdziwi. Jeśli będziemy potrafili być sobą, to takie wewnętrzne szczęście samo do nas przyjdzie. Ja taką wewnętrzną radość i prawdziwego siebie odkryłem na pieszej pielgrzymce z

Bydgoszcz do Częstochowy. Tam poznałem prawdziwych ludzi, którzy „zarazili” mnie swoją radością, spontanicznością i szczęściem.

Ma Pan ścisły, czy raczej humanistyczny umysł i dlaczego Pan tak uważa?

Zdecydowanie ścisły, zawsze lubiłem chemię. Matematyka ani fizyka nie sprawiały mi problemów. Dlatego też wybrałem się na studia techniczne. Tam już matematyka nie była taka prosta. ;) Pamiętam jak byłem dzieckiem, miałem 5-6 lat, uwielbiałem liczyć, gdy jechaliśmy gdzieś z rodzicami poza miasto. Liczyłem wszystko, co się dało - przejeżdżające z naprzeciwka samochody, zwierzęta na polach, domy na wsiach.

W jaki sposób próbuje Pan zainteresować uczniów ciężkimi religijnymi tematami?

Próbuję różnych sposobów, czasem oglądamy film, omawiając dany temat. Staram się zobrazować, podawać przykłady z życia codziennego. Czasem mówię coś na swoim przykładzie, co mnie dotknęło w życiu, czego sam doświadczyłem. Zauważyłem, że gdy temat jest trudny, to najlepiej wychodzi praca w grupie, ponieważ wtedy każdy jest zaangażowany, w klasie trwa burza mózgów, a uczniowie mają zdecydowanie lepsze pomysły. Czasami, gdy dostaję trudne pytanie, nie wiadomo skąd znam na nie odpowiedź, aż sam się dziwię, że coś takiego powiedziałem. Myślę, że to sprawa Ducha Świętego, który działa w każdym z nas.

Jakiej muzyki lubi Pan najbardziej słuchać? Jaki jest Pana ulubiony zespół muzyczny / wokalista i dlaczego?

Lubię Alvaro Solera, podobają mi się jego kawałki. Chyba najbardziej „Sofia”. Ostatnimi czasy przerzuciłem się trochę na rap i zacząłem słuchać Wyrwanych z Niewoli oraz księdza Bartczaka, np. utwór "Idę!" bardzo przypadł mi do gustu.

Jakie jest Pana największe marzenie?

Z tych takich największych z największych to dołączenie do grona zbawionych. Chciałbym też założyć własną rodzinę i mieć co najmniej dwójkę dzieci. A z tych bardziej przyziemnych, to chciałbym wspiąć się na Kilimandżaro, przejechać się Ferrari F430 po torze wyścigowym i wziąć na ręce małego krokodyla. :D

Gdyby mógł Pan pojechać w dowolne miejsce na Ziemi, gdzie by się Pan wybrał i dlaczego?

Wybrałbym Afrykę, od dziecka chciałem tam polecieć. Fascynuje mnie bujna przyroda i dzikie zwierzęta. Mam w domu małego tygrysa (rudego kota), a zobaczyć na wolności wielkiego tygrysa, byłoby to wielkie przeżycie.

Jakie zabawy były najpopularniejsze w Pana młodości?

Za moich czasów to jeszcze nie wymyślono zabawek... ;) (żarcik). Nie jestem, aż taki starowinek, więc myślę, że zabawy za dużo nie różniły się od dzisiejszych. W dzieciństwie mieszkałem przy lesie, dlatego lubiliśmy z kolegami budować szalasy, wchodzić na drzewa, jeździć na rowerze. Pamiętam, że urządzaliśmy wyścigi rowerowe "grand prix ulicy". Oprócz tego oczywiście grałem w gry zespołowe. Najbardziej lubiłem grać w kosza i siatkówkę. Oczywiście grałem również na komputerze, uwielbiałem wyścigi (Need for Speed) i gry strategiczne.

Jakie ma Pan zainteresowania i pasje? Czy mógłby Pan powiedzieć o nich coś więcej?

Interesuję się motoryzacją. Lubię szybkie samochody. Kocham sport, lubię pograć w piłkę, kosza i siatkówkę. Sportom zimowym na razie przyglądam się w telewizji :) Moją największą pasją są góry. Tam odpoczywam najbardziej. Odwiedziłem już Bieszczady, Beskid Śląski, Góry Stołowe, Karkonosze, Pogórze Rożnowskie, Alpy, wulkan Wezuwiusz i oczywiście moje kochane TATRY!!! Jestem tam co najmniej 2 razy w roku. Chociaż ostatnio bywam i częściej. Wysiłek w górach, chęć zdobywania szczytów, sprawia wiele radości i zadowolenia, a moment, kiedy wejdziesz na szczyt przy 100% widoczności, jest czymś nie do opisania. Mimo że jeżdżę często w te same miejsca, za każdym razem zachwycam się górską przyrodą. Czasem mam szczęście natrafić na zwierzątka mieszkające w górach: świstaki, lisy, jelenie, kozice. Nie spotkałem jeszcze niedźwiedzia, ale może kiedyś... Moim największym osiągnięciem jest przejście Orlej Perci, czyli najtrudniejszego szlaku w całych Tatrach. W tym roku udało mi się zdobyć wszystkie szczyty w Tatrach polskich, na które można było wejść szlakiem turystycznym.

Co by Pan zrobił po otrzymaniu miliona złotych?

Część pieniędzy przeznaczyłbym na cele charytatywne, np. hospicja lub pomoc dzieciom niedożywionym w Afryce. Wybudowałbym dom i pojechał na wycieczkę do Afryki. Jeśli starczyłoby trochę pieniędzy to pewnie kupiłbym jakiś samochód sportowy.

Czy podoba się Panu w naszej szkole?

Bardzo mi się podoba!!! Przede wszystkim nauczyciele są bardzo pomocni i mili, dzięki czemu bardzo szybko zaklimatyzowałem się w nowym środowisku, ale też nie mogę narzekać na uczniów. Dzieci i młodzież tej szkoły jest naprawdę grzeczne i dobrze wychowane.

Jaka jest Pana ulubiona pora roku i dlaczego?

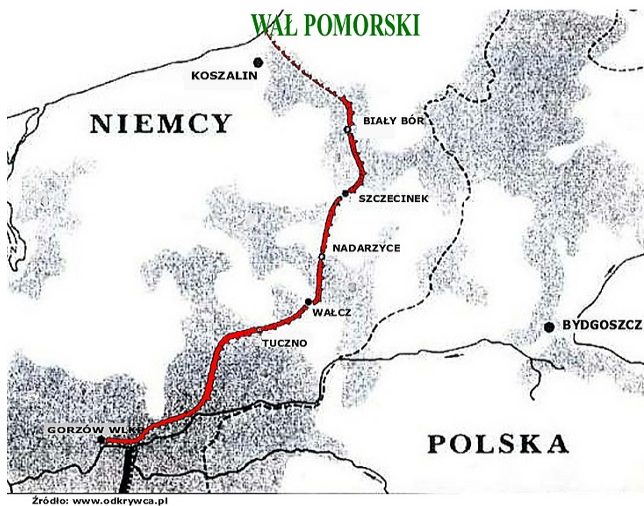
Lato :) , ponieważ bardzo lubię jak jest ciepło, a nawet gorąco. Nie przeszkadzają mi upały 30.stopniowe, wtedy można w pełni aktywnie wypoczywać - rower, piłka, góry.

Dziękuję za bardzo ciekawe pytania.

Dziękuję za udzielenie wywiadu
Wojciech Siwa
klasa 6b

Wał Pomorski

Co to jest Wał Pomorski i dlaczego nasza szkoła nosi taką nazwę? Słownik tłumaczy: „Silnie ufortyfikowana rubież obronna, stanowiąca wraz z Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym i Linia Odrzańską wschodni system umocnień Niemiec”. To definicja Wału Pomorskiego, a znaczy to, że III Rzesza miała tam swoją broń, żołnierzy i oddziały gotowe do ataku. Budowę zaczęto planować już w latach dwudziestych (2 lata po wojnie). Niestety, zanim prace nad schronami w ogóle ruszyły musiało minąć 10 lat, osobiście nie widzę sensu zaczynania prac, ale Niemieckie władze na pewno widziały, że będzie **bardzo** przydatny może nawet niezniszczalny. Założenie było takie, aby wał osłaniał pomorze zachodnie, przed wojskami polskimi. Teraz trochę historii. Gdy wyzwolono Warszawę, I AWP (Pierwsza Armia Wojska Polskiego) udała się w stronę Wału Pomorskiego w ramach operacji, która miała zniszczyć tę wielką obronę liczącą 900 schronów. Na początku marsz przebiegał dość spokojnie, lecz zaraz po 2. dniach od rozpoczęcia wyprawy, zaczęto nasze oddziały atakować. Od tamtego momentu dzielni żołnierze rozpoczęli walkę. Zakończyła się ona powodzeniem 1 marca całkowicie, przełamano wał na całej jego długości czyli aż 275 km.



Skoro już wiadomo, jak ogólnie potoczyły się losy konfliktu, nadal nie wiadomo, dlaczego Wał Pomorski ma cokolwiek wspólnego z Bydgoszczą. Jedyne czego się dowiedziałam, niestety, mnie nie uszczęśliwia. Armia, kierując się w stronę wału, maszerowała z nurtem Wisły, przez jakiś czas. Zatrzymali się w Bydgoszczy i zrobili krótką przerwę. Dzięki temu zabezpieczali 1. i 2. Front Białoruski. Więc jeżeli chodzi o powiązania, to niczego innego raczej nie ma. Sami zdobywcy także nie mieli żadnego konkretnie opisanego związku z naszą szkołą. Często tak bywa, że patronami zostają mało związane z miejscem postacie. Biorąc pod uwagę fakt że SP. 38 powstało w ok. 1959 r. w całkiem innym budynku, nie miało więc prawa zetknięcie się żołnierzy ze szkołą nawet w drodze powrotnej. Upamiętnienie tego dnia odbyło się 22 marca oglądając film historyczny. Dla miłośników lub ciekawych, pozostałości wału można oglądać np. w Wałczu, w którym w zeszłym roku byłam na wycieczce szkolnej. Oczywiście takich miejsc jest dużo więcej lecz Wałcz jest dosyć blisko i jest tam bardzo ładnie.

Weronika Węsek
klasa 6b

Nadanie praw miejskich Bydgoszczy

19 kwietnia 1346 roku Król Kazimierz Wielki nadał prawa miejskie Bydgoszczy. W tym roku obchodzimy 673. rocznicę tego wydarzenia. Cofnijmy się więc w czasie i zobaczmy, jak to się zaczęło.

Rzecz owa działa się ponad sześć wieków temu, kiedy to ziemie te zewsząd otoczone były gęstą puszcza, Brda dziką rzeką jeszcze była, a od kilku lat panował pokój z groźnym Państwem Krzyżackim. Niestety z ziemią zrównaną gród w pobliskim Wyszogrodzie u ujścia Brdy do Wisły leżący. Król Kazimierz zasmucił się tym srogo. Postanowił zabezpieczyć północne krańce swego królestwa. Rozpoczął budowę zamku, który stanął w miejscu dawnego grodu Bydgosta. Po kilku latach budowy w miejscu tym stanęła wspaniała warownia. Nie powstydziłiby się jej nawet najwięksi książęta i królowie Europy. Wiosną Roku Pańskiego 1346, król Kazimierz Wielki odbywał wizytację po Wielkopolsce i Kujawach. Przebywając w swoim rodzonym mieście gnieździe w Brześciu Kujawskim. 19 kwietnia 1346 roku wydał on akt lokacyjny dla Bydgoszczy." Czyli nadał jej prawa miejskie. Tak ta historia się zakończyła. Niestety z zamku została jedna wilka ruina. Na upamiętnienie tego ważnego dla bydgoszczan wydarzenia powstał pomnik tego wielkiego króla. Znajduje się on przy ulicy Pod Blankami.



Opracowała:
Amelia Stoppel
kl. 6b

Szkolne rekolekcje



W tym roku rekolekcje wielkopostne dla naszej szkoły odbyły się między 1, a 3 kwietnia. Oczywiście odbyły się one w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Podczas pierwszego i drugiego dnia rekolekcji Siostry ze zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej (s. Małgorzata i s. Aneta) prowadziły nauki wielkopostne. Dodatkowo drugiego dnia można było skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Natomiast trzeciego dnia odbyła się masz święta. Według mnie Siostry ciekawie (jak co roku) poprowadziły rekolekcje. Uważam tak, ponieważ ciekawie opowiadały i tłumaczyły o co chodzi w Wielkim Poście, jak przeżyć ten czas i jak się przygotować do Świąt Wielkanocnych. Zostały także wybrane ciekawe piosenki, do których została stworzona choreografia.



Wojciech Siwa
klasa 6b

Wywiad z Siostrą Małgorzatą ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej - Siostrą prowadzącą rekolekcje



1.Dlaczego Siostra wybrała właśnie to zgromadzenie?

Bardzo dziękuję za pytanie .Hmm , jest to długa historia ...ubrana w drobne szczegóły. Bardzo chciałam służyć Bogu w zgromadzeniu maryjnym, to było priorytetem. Rzeczywiście nie

wiedziałam jak znaleźć się w Woli Bożej, czyli które zgromadzenie powinnam potraktować jak swoje. Miałam pewność co do tego, że chciałabym aby to było zgromadzenie oddane Matce Bożej. Ale od początku :) Ks. Proboszcz z mojej rodzinnej parafii świętował właśnie imieniny. Na te właśnie imieniny przyjechali księża. Razem z moją Mamą pomagałyśmy przygotować uroczysty podwieczorek. Księża zasiedli a ja wносиłam dla nich dobrą herbatę, kiedy to jeden z nich powiedział głośno : „ta panienka to pewnie pójdzie do klasztoru”. Musze przyznać, że nie była zadowolona z takiej reakcji na mój widok i już więcej nie chciałam tam iść. Jednak ksiądz gość przyszedł za mną, wziął ze stołu małą serwetkę i na niej napisał adres siostry zakonnej i zgromadzenia we Wrocławiu, w którym to ten ksiądz (o sokolim wzroku) mnie widział. Oczywiście nie wzięłam tej kartki, nawet chciałam ją spalić, ale mój ksiądz proboszcz postanowił ją schować.

Minęło pół roku. O wszystkim zapomniałam. No i zdarzyło się pewnego dnia, że wraz z koleżankami pojechałam do katedry na Msze św. dla młodzieży i w pociągu spotkałam koleżankę Anię, która jechała w tym samym kierunku. Po Mszy św. w katedrze Ania postanowiła zaprosić nas do pewnych Sióstr. Nie chciałam tam iść ale ze względu na Anię poszłam. Weszliśmy do tego klasztoru i tam w kaplicy modliła się właśnie pewna Siostra i prowadziła drogę krzyżową dla młodzieży. Nie chciałam wchodzić, nie chciałam rozmawiać. Nic nie chciałam tylko spotkać się z koleżanką. Zaczęłam jednak kojarzyć, że pół roku wcześniej otrzymałam adres do pewnej Siostry z maryjnego zgromadzenia znajdującego się w pobliżu Katedry. Postanowiłam zapytać tę siostrę jakie zgromadzenia zakonne znajdują się w pobliżu katedry i siostra powiedziała mi że ok 12. Troszkę porozmawiałyśmy i siostra napisała mi swój adres. Kiedy wróciłam do domu i odwiedziłam ks. Proboszcza, opowiedziałam o naszej wyprawie i pokazałam ten adres. Ks. Proboszcz zaczął się gromko śmiać po czym przyniósł kartkę z przechowywanym adresem na serwetce i okazało się że obie kartki zawierają takie same dane adresowe, czyli ta sama siostra i to samo zgromadzenie. Ktoś powie aleeeeeee przypadek, ja to poczytałam jak znak Bożej Opatrzności. Tak w dużym skrócie opowiadałam o moich początkach rozeznawania powołania.

2. Bóg ma przeróżne plany na nasze życie. Jak Siostrze dał poznać, że chce dla Siostry właśnie takiej drogi?

W mojej parafii pracowały Siostry franciszkanki, które służyły w różnych wymiarach bo była siostra organistka, katecheta, zakrystianka, pielęgniarka etc ... i siostry w mojej miejscowości były na prawdę bardzo szanowane. Do dziś pamiętam jak graliśmy z przyjaciółmi z siostrami w piłkę, jeździliśmy na rowerach, porządkowaliśmy w ogrodzie czy przygotowywaliśmy dekoracje w kościele. Siostra czasem polecała książki które można poczytać. Ot, wiązały się między siostrami a młodymi ludźmi takie zwyczajne ludzkie relacje a zarazem siostry były wszędzie świadkami miłości Jezusowej. Wzrastałam w takiej atmosferze, gdzie Siostry wskazywały na Chrystusa jako Osobę ważną w ich życiu i to pociągało. Jestem przekonana, że to właśnie sprawiło iż rodziło się i we mnie pragnienie oddania życia Panu Jezusowi.

3. Co powiedzialaby Siostra młodemu pokoleniu, które ma przed sobą różne drogi i musi wybrać tę jedną konkretną?

Bardzo piękne i ważne pytanie :) Odpowiem tak : trzeba się modlić o rozeznanie woli Bożej / Trzeba się modlić o odwagę i mądrość serca. Kiedy uczyłam w szkole, to w osobistych kontaktach z młodymi najczęściej zalecałam by modlili o dobrą żonę lub dobrego męża. Po 20 latach spotkałam swoją uczennicę, która przedstawiała mnie swoim dzieciom mówiąc „to ta Siostra mówiła, by modlić o dobrego męża.” I ucieszyłam się serdecznie ponieważ z ogromnym przekonaniem Asia powiedziała do mnie „Siostro, modliłam się o dobrego męża i naprawdę mam wspańskiego męża.”

4. Przez całe życie jest Siostra blisko Boga. Co przez te lata pomagało wytrwać przy Nim? Może nam Siostra uchylić choć rąbka tej tajemnicy?

Życie, miłość i świadectwo wiary moich rodziców. Codzienne bycie razem w radościach i kłopotach ale i w zaufaniu Bogu. To fundament, który wyniosłam z domu.

Ważna jest wspólnota zakonna to w niej wzrastam i dojrzewam. Św. Paweł mówi, że wiara umacnia się gdy jest przekazywana . Tak też jestem przekonana. Doświadczenie i miłość moich współsióstr, niejednokrotnie poświęcony czas, którego się nie liczy, ofiarna służba, przykład , praca nad sobą ..to wszystko pociąga.

5. Na czym polega bycie zakonnicą?

Każdy zakonnik oddaje się Bogu przez złożone śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

Zakonnik mieszka za klauzurą ale przede wszystkim klauzurę nosi w sercu.

Co to jest klauzura? Już wyjaśniam. Choć powiem bardzo ogólnie. Klauzurą w klasztorze nazywamy to miejsce, które jest wyłączone zarezerwowane dla zakonników. Nie mogą tam przebywać osoby świeckie .

Tak. Powinnam tu dodać że każdy zakonnik czy zakonnica przez sam fakt konsekracji ma klauzurę w swoim sercu ? Czyli serce zakonnika należy wyłącznie do Boga.

6. Jak zakony takie jak Siostry radzą sobie z tym, że maleje liczba powołań i rośnie liczba odejść? Dlaczego według Siostry się tak dzieje?

Bóg jest Dawcą Życia jest Dawcą Powołania . Trzeba tu jednak dodać, że mówiąc o powołaniu nie możemy zawężać swojej myśli do „powołanych” w rozumieniu : kapłan czy siostra zakonna. Powstaje wiele nowych form życia konsekrowanego. Czy rzeczywiście maleje liczba powołań? św. Paweł pisze do Koryntian że „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra.” 1 Kor 12, 4-7.

Jeśli mówimy, że maleje liczba powołań to może trzeba by było powiedzieć, że maleje liczba ludzi odważnych. Tak, bo by pójść za głosem Bożym potrzeba odwagi serca, potrzeba decyzji, zgody w sercu na nową przygodę, która od samego początku jest owiana tajemnicą.

Pan Jezus obiecuje, że „ każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.” Mt 19, 29

To jest perspektywa przez duże P.

7. Jakie są główne reguły życia zakonnego w Siostry zgromadzeniu?

Stawiasz pytanie o reguły? Odpowiem najpierw w ten sposób że :

najczęściej regułę ustanawiał lub przyjmował założyciel zgromadzenia. Za najstarszą uznaje się regułę cenobiczną stworzoną przez św. Pachomiusza (287-347).

Pozostałe znane reguły zakonne to:

- Reguła św. Bazylego (IV w.),
- Reguła św. Augustyna (IV-V w.),
- Reguła św. Eugipiusza (VI w.),
- Reguła św. Benedykta (VI w.),
- Reguła św. Alberta Jerozolimskiego (XII-XIII w.),
- Reguła św. Franciszka (XIII w.)

Nasze zgromadzenie kieruje się regułą św. Augustyna.

Natomiast Maryja Niepokalana jest naszą Matką, Patronką i Przewodniczką w drodze. Z Nią idziemy przez życie, od Niej uczymy się kochać Boga nade wszystko i kochać konkretnie każdego spotkanego człowieka.

8. Dlaczego podjęła się siostra prowadzenia rekolekcji szkolnych?

Zwyczajnie zostałam poproszona więc się zgodziłam.

9. Co Siostra robi w wolnym czasie?

Spaceruje, czytam książki, chodzę po górach.

Lubię słuchać muzykę poważną ale i relaksacyjną.

Można tu wymienići wymienić, lubię śpiewać, tańczyć..

10. Czy ma Siostra ulubione książki, filmy, seriale? Jeśli tak to jakie?

Jako dziecko bardzo lubiłam czytać Dzieci z Bullerbyn Astrid Lindgren . Nie pamiętam ile razy tę samą książkę czytałam. Tak bardzo mi się podobała.

A teraz przyznam się szczerze że czytam książki z duchowości, chętnie czytam wszystko co kieruje do nas papież Franciszek.

11. Jak wygląda dzień Siostry zakonnej?

Wstajemy około 6:00, dzień jest wypełniony modlitwą i pracą, które wzajemnie się przeplatają. Jak Wygląda dzień ? To zależy od zdolności i zadań jakie dana Siostra ma powierzone. Wiadomo, że nauczycielka idzie do pracy do szkoły bądź przedszkola, siostra lekarz czy pielęgniarka na dyżur do gabinetu czy szpitala. Ma grafik i tak planuje dzień modlitwy i pracy.

12.Czym dla Siostry jest wiara?

Łaską. Siłą. Nadzieją

i mostem łączącym niebo z ziemią

13. Czy każda kobieta może zostać Siostrą zakonną?

Siostrą zakonną na pewno może zostać osoba pełnoletnia. Przyjmowanie nowych członkiń do zgromadzenia dokonuje się zgodnie z przepisami prawa i statutami danej rodziny zakonnej.

Czy każda kobieta może zostać siostrą zakonną. Na pewno ta która chce odpowiedzieć pozytywnie na wezwanie Jezusa, czyli kobieta która jest niezamężna i czuje wezwanie Boże. Zdarza się że do zgromadzeń zakonnych są przyjmowane wdowy.

14. Jaką cechę charakteru ceni sobie Siostra najbardziej i dlaczego?

Prostotę i mądrość serca. Dlaczego ? To z prostoty serca rodzą się dobre decyzje, a mądrość nadaje im kierunek ? ☑Cenie ludzi o tych cechach bo zawsze przy nich duchowo wzrastam.

15. Czym zajmuje się Siostra w zakonie?

Z wykształcenia jestem pedagogiem .Obecnie wspomagam pracę związaną z Apostolstwem szeroko rozumianym czyli duszpasterstwem powołań.

16. Czym dla Siostry jest pomoc?

Ofiarowanie swojej uwagi, czasu i umiejętności osobie znajdującą się w potrzebie.
Bezinteresowna pomoc to brzmi wspaniale. Zawsze zachwycam się kiedy ludzie pomagają sobie właśnie bezinteresownie.

17. Jaka osoba Siostrę najbardziej inspirowa i dlaczego?

Na chwilę obecną ? Od zawsze patrzę na Maryję i Jej się przyglądam. Ona nam wyprasza Ducha Świętego, Ona uczy zawierzenia. Maryja zawsze wskazuje na Jezusa .
Jestem pełna uznania dla Ojca św. Franciszka , zważywszy na Jego kondycję zdrowotną a także to że ma 82 lata i jest wciąż aktywny bo odbywa podróże apostołskie, przygotowuje dokumenty, książki, spotyka się z ludźmi na audiencjach i prywatnie, robi też niespodzianki swoimi wizytami etc.....Jest cały czas aktywny. To budzi we mnie wielki szacunek dla Franciszka jako osoby a także papieża.

18. W jakich momentach jest Siostra najbardziej zmotywowana do działania?

Motywacja ma różne kolory w na kolejnych etapach życia.
Dziś bardzo mnie motywuje radość drugiej osoby czy osób. Lubię ludzi zaskakiwać, robić niespodzianki, twórcze niespodzianki-niespodziewajki.

19. Na co według Siostry szkoda czasu?

Dobre pytanie. Szkoda mi czasu na tzw. puste chwile, czyli staram się dobrze wypełniać czas. Zatem jest to czasem dobry film, dobra książka , lubę też aktywnie wypełniać swój czas.

20. Co by Siostra zrobiła, gdyby była Siostra jedynym człowiekiem na Ziemi?

Oooooooo, jedynym człowiekiem, bardzo smutna perspektywa. Prosiłabym Boga by zmienił te sytuacje by było warto dla kogoś żyć .:)
Dziękuję bardzo za tak ambitne pytania. Mam nadzieję, że chociaż po części na nie odpowiedziałam.

Dziękuję za czas rekolekcji .Jestem pod wielkim wrażeniem gościnności i otwartości wspólnoty zakonnej, w której gościł nas O. Proboszcz Mirosław. Dziękujemy jeszcze raz Waszym katechetom, którzy jak „widać i czuć” mocno są zaangażowani w powierzone im zadania. Dziękujemy gronu Pedagogicznemu, że wkładają wiele wysiłku w kształtowanie waszego życia także duchowego.
Wspaniała, kreatywna i refleksyjna młodzież, cudowne, pełne energii i radości dzieci tak wspominamy Was czyli nasz pobyt w Bydgoszczy.
Życzymy, abyście wszyscy wzrastali w łasce u Boga i u ludzi, by wasze duchowe baterie były wciąż ładowane i by one uzdalniały Was do wysokich lotów w zaufaniu Bogu. Niech chroni Was Maryja ta która podarowuje Cudowny Medalik jako widzialny znak ochrony naszej duszy i ciała.

Zdjęcia z naszych wspólnych rekolekcji są zamieszczone na profilu facebooka: Siostry Maryi Niepokalanej Prowincja Polska . Zapraszam do polubienia strony i częstego tam zaglądania. Będziecie widzieć co dzieje się w naszym zgromadzeniu.

Dziękuję za udzielenie wywiadu
Wojciech Siwa
klasa 6b

Wielkanocna zbiórka żywności



Tradycyjnie, jak co roku *Caritas Polska* zorganizował ogólnopolską zbiórkę żywności - *Tak pomagam*. Nasze *Szkolne Koło Caritas (SKC)*, także się w nią włączyło. Jak co roku żywność zbieraliśmy w supermarkecie *Biedronka*, który znajduje się przy ulicy *Magnuszewskiej 6*. Zbiórka trwała 7 godzin i 30 minut, a odbyła się 30 marca (w sobotę). Czas ten został podzielony na 5 zmian o długości 1 godziny i 30 minut. Podczas każdej zmiany 2 osoby stały zachęcając do wzięcia udziału w zbiórce i dając ulotki, a pozostałe osoby pomagały



w pakowaniu zakupów (oczywiście osobom, które sobie tego życzyły). Nie można zapomnieć o Pani *Hannie Lejbman*, która jest opiekunem *SKC* i przez cały czas zbiórki doglądała pracy i dawała rady wolontariuszom. Efektem zbiórki było około 150 kg żywności.

Wojciech Siwa
klasa 6b

Porady komputerowe

Ostatnio dużo mówi się na temat młodzieżowych kont bankowych. Postaram się więc rozwiązać wszelkie wątpliwości na ten temat. Czym więc jest takie młodzieżowe konto bankowe? Jest to konto bankowe w pełni niezależne od rodzica, który jednak musi wyrazić zgodę na założenie takiego konta i złożyć swój podpis na umowie. Z racji, że konto jest w pełni niezależne od rodzica, to aby je założyć trzeba mieć ukończone 13 lat, gdyż w tym wieku osiąga się niezależność finansową. Oczywiście takiego konta nie oferuje jeden bank, a wiele (prawie wszystkie). Ranking kont młodzieżowych jest dostępny pod tym adresem: <http://bit.ly/rankkont>. Ja podczas zakładania swojego konta wybrałem mBank, który w chwili pisania tego artykułu nadal zajmuje zaszczytne pierwsze miejsce. W mBanku do momentu ukończenia 21. roku życia wszystko, oprócz wpłat Euronet (prowizja 0,2%, minimalnie 2zł) oraz przelewów ekspresowych Blue Media (opłata 5zł) jest darmowe. Strona internetowa mBanku jest bardzo czytelna, a aplikacja mobilna rozbudowana. Są 3 drogi założenia konta w mBanku:

- Wypełniasz wniosek online i umawiasz się z kurierem na podpisanie umowy
- Wypełniasz wniosek online, a następnie udajesz się do placówki mBanku w celu podpisania umowy
- Udajesz się do placówki mBanku, podajesz dane osobowe i podpisujesz umowę.

Warto pamiętać, że w każdej z metod musisz posiadać przy sobie dokument tożsamości (legitymacja, paszport, dowód osobisty), a także podpisać umowę z rodzicem, który również musi posiadać przy sobie dokument tożsamości. Co się dzieje po podpisaniu umowy? Otrzymujesz pakiet aktywacyjny, czyli kartkę z identyfikatorem oraz kod w postaci SMS. Masz 48 godzin aby aktywować konto online przy użyciu pakietu aktywacyjnego. Kartę debetową otrzymasz na wskazany adres w ciągu 10 dni. Po jej otrzymaniu musisz ją aktywować i nadać jej PIN. Drugą sprawą jest bezpieczeństwo korzystania z takiego konta. Należy zawsze sprawdzać, czy połączenie jest szyfrowane (kłódka w pasku adresu) oraz logować się do konta tylko z zaufanych komputerów z zainstalowanym programem antywirusowym. Jeżeli chodzi o sieć Wi-Fi, z której się logujemy, to w przypadku szyfrowanego połączenia z bankiem jesteśmy bezpieczni nawet w przypadku używania otwartej sieci Wi-Fi. Hasło do banku należy przechowywać na schowanej kartce, nie zapisywać go na żadnych nośnikach elektronicznych, ponieważ dużo trudniej włamać się na kartkę papieru, niż na urządzenie elektroniczne. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo karty kredytowej, to najlepiej jest przechowywać ją w etui z folii aluminiowej, które działa jak klatka Faradaya (takie coś można kupić na AliExpress za 50 groszy lub w Polsce za 2zł). Dzięki zabezpieczeniu się w ten sposób karty nie będzie można odczytać zbliżeniowo bez twojej wiedzy. Jeżeli chodzi o płatności kartą w sklepach, to terminale raczej są bezpieczne. Jeżeli chcesz się jednak dodatkowo zabezpieczyć, to lepszym rozwiązaniem są płatności telefonem, gdyż przy transakcji udostępniany jest jedynie jednorazowy token, a nie większość danych karty. Płatności online kartą w dużych serwisach takich jak Allegro czy AliExpress, a także przy użyciu PayU/Przelewy24/PayPal, można raczej uznać za bezpieczne, jednak płatności bezpośrednio kartą w małych sklepikach internetowych i nieznanych aplikacjach, a tym bardziej podawanie danych karty na stronach typu „Wygraj iPhone X” lepiej sobie odpuścić. Jeżeli zgubimy kartę, to w aplikacji możemy ją tymczasowo zablokować. Jeżeli ją znajdziemy, odblokowujemy, a jeżeli nie, to można ją zastrzec. Warto pamiętać, że zastrzeżenie karty jest nieodwołalne i trzeba później zamówić nową kartę, co może kosztować. Podsumowując, bankowość internetowa daje współczesnej młodzieży wiele możliwości, jeżeli rozważnie z niej korzysta. Jeżeli właśnie przymierzasz się do założenia konta w mBanku, to możesz skorzystać z mojego linku polecającego <https://www.mbank.pl/mgm/konta-ekonto-m.html?numer=50zl4free>, otrzymasz 25zł miesiąc po otwarciu konta, jeżeli spełnisz warunki promocji.

Artur Bieniek 8C

MOJA MAMA

Moja mama ma na imię Żaneta. Ma 41 lat, jest wysokiego wzrostu i szczupłej sylwetki ciała. Ma niebieskie oczy, drobną twarz i blond włosy, które zazwyczaj lubi mieć rozpuszczone. Jest modną mamą, lubi styl elegancki, a jak jest potrzeba, ubierze się sportowo. To wszystko zależy od sytuacji, czy idzie do pracy, czy jedziemy na działkę. Mama jest osobą zawsze uśmiechniętą, bardzo życzliwą i pogodną. Potrafi rozmawiać, słuchać i zawsze nas wspierać. Zdarzy jej się czasami mieć brak cierpliwości, wtedy na chwilę się wścieka. Dopóki nie zrozumiemy z bratem, że źle coś zrobiliśmy lub czegoś nie zrobiliśmy, np. posprzątać pokój. Moja mama jest bardzo systematyczna i chce, abyśmy też tacy byli. Lubi czytać i zawsze nas do tego namawia. Jest bardzo pracowita i potrafi poświęcić dużo czasu na wykonanie swojej pracy. Mama jest osobą, która lubi dużo mówić, ale umie również słuchać innych. Ceni przyjaźń i ma wielu przyjaciół, którzy ją uwielbiają. Nigdy nikomu by nie odmówiła pomocy. Zawsze jest lojalna, ma poczucie humoru dlatego wszyscy ją uwielbiamy, a ja z bratem kochamy, bo jest najlepszą mamą na świecie.

Angelika Komasińska 6b

Ukąszenia owadów

Przed wyjazdem na wczasy warto odpowiednio się przygotować przed ewentualnym spotkaniem z owadami. W klimacie umiarkowanym ukąszenia komarów nie wiążą się z zagrożeniem życia, tak jak w przypadku krajów egzotycznych. Komary potrafią być bardzo uciążliwe, szczególnie wieczorami oraz w pobliżu wody. Jeśli już dojdzie do ukąszenia, obrzęk należy obmyć wodą z mydłem. Gdy swędzi i piecze, można stosować zimny okład, specjalne żele czy kremy. Naturalną metodą, którą poleca moja babcia jest przyłożenie plasterka cebuli, która zmniejsza obrzęk i ma działanie antybakteryjne. Warto również zażyć wapno. Jeśli po ukąszeniu komarów wystąpi pokrzywka lub gorączka, należy udać się do lekarza.

Gdy nas ukąsi osa, pszczoła lub szerszeń. Jest to ukąszenie niebezpieczne, ale, gdy nas ukąszą w okolicy jamy ustnej, gardła lub krtani. I oczywiście gdy jesteśmy uczuleni na jad owada. Objawy uczulenia to obrzęk, który pojawia się zazwyczaj do 30 minut. Nie wymaga specjalnego leczenia. Jeśli żądło zostało w skórze trzeba je usunąć najlepiej pęsetą i przemyć wodą utlenioną lub wodą z mydłem i nie drapać.

Ukąszenie kleszcza może powodować nam zapalenie mózgu i boreliozę, dlatego takie ugryzienie stanowi zagrożenie dla człowieka. Najczęściej spotykane są w lasach, więc na wyprawę w takie tereny należy się odpowiednio ubrać i nałożyć nakrycie głowy. Najlepiej długi rękaw, długie spodnie i pełne buty, oraz warto spryskać ubranie specjalnym preparatem na kleszcze. Po powrocie z lasu należy dokładnie sprawdzić skórę, czy nie przyczepił się żaden do nas kleszcz. Gdyby tak się stało, trzeba go usunąć pęsetą. Absolutnie nie należy go niczym smarować, a już na pewno nie masłem czy innym tłuszczem. Po usunięciu kleszcza ranę trzeba przemyć i obserwować przez kilka tygodni. Gdyby pojawił się rumień lub wystąpiły objawy podobne do grypy, trzeba koniecznie udać się do lekarza.

Angelika Komasińska 6b

Alergia

W okresie wiosennym oraz letnim pojawia się wiele roślin które są przyczyną częstych alergii pyłkowych.

Nasz układ odpornościowy jest nieprawidłowo reaguje.. Z nie do końca jasnych przyczyn zaczyna on traktować substancje potencjalnie nieszkodliwe – tzw. alergeny, jak np. pyłki niektórych roślin, jako groźne dla organizmu czynniki i rozpoczyna z nimi walkę. Konsekwencją działania układu odpornościowego jest uwolnienie różnych substancji do krwi – które odpowiadają za rozwój reakcji alergicznej i wystąpienie określonych objawów.

Rośliny na które najczęściej ma się alergię:
trawy, drzewa, chwasty.

Objawy alergii pyłkowej:
uporczywe kichanie, czasem bóle głowy i zatok, dolegliwości skórne.

Alergia na pyłki roślin – zapobieganie

Pozostawanie rano w domu – nad ranem stężenie pyłu jest najwyższe.

Zamykanie okien i drzwi w domu – aby zapobiec przeniknięciu pyłków z powietrza na zewnątrz do wnętrza domu

Unikanie substancji drażniących drogi oddechowe w okresie pylenia – takich jak tytoń, opary farb.

Po powrocie do domu mycie włosów, rąk i przebranie się (przynajmniej zewnętrzna warstwa ubrań) pyłki unoszące się w powietrzu łatwo przyczepiają się do włosów i ubrania

Regularne sprzątanie domu – obecność kurzu sprzyja osadzaniu się pyłków.

Unikanie miejsc, w których stężenie pyłku może być wysokie jak np. parki lub kwaciarnie.

Alergia na pyłki roślin - najczęściej zadawane pytania

Co to są pyłki roślin?

Pyłki są produkowane przez niektóre gatunki roślin w trakcie rozmnażania. Nie każdy rodzaj pyłku wywołuje alergię, zależy to od składu chemicznego pyłku, jego rozmiaru oraz będzie miał on zdolności alergizujące czy też nie.

Kto jest narażony na alergię pyłkową?

Na ten typ alergii chorować mogą praktycznie wszyscy, chociaż choroba zazwyczaj ma swój początek w dzieciństwie.

Co to oznacza sezonowość alergii?

Występowanie objawów alergii związane jest z podwyższonym stężeniem pyłku w powietrzu w określonych porach roku. Wówczas pojawiają się objawy choroby, by po jakimś czasie zaniknąć i wystąpić znów za rok mniej więcej o tej samej porze.

Czy alergię pyłkową można wyleczyć?

Główne cele terapii to łagodzenie objawów. Dodatkowo odpowiednie zapobieganie narażeniu na alergizujące pyłki w połączeniu z kuracją odczulającą może skutecznie złagodzić nawroty choroby.

Amelia Stoppel
kl.6b

Cytaty z „Małego Księcia”

Nawet w obliczu śmierci przyjemna jest świadomość posiadania **przyjaciela**.

Przyjaźń poznaje się po tym, że nic nie może jej zawieść, a prawdziwą **miłość** po tym, że nic nie może jej zniszczyć.

Przyjaciele są jak ciche anioły, **które podnoszą nas**, kiedy nasze skrzydła zapominają jak latać.

Tylko rzeczy oswojone nadają się do poznania. Ludzie nie dysponują już wystarczającą ilością czasu, żeby coś poznać. Kupują gotowe wyroby u sprzedawców, a ponieważ nie ma sklepów z przyjaciółmi, ludzie już ich utracili.

Na zawsze ponosisz odpowiedzialność za to, co oswoiłeś.

-Na pustyni jest się trochę samotnym. **-Równie samotnym jest się wśród ludzi.**

Zawsze się wydaje, że w innym miejscu będzie lepiej.

Oczy są ślepe, należy szukać **sercem**.

Wiesz... gdy się jest bardzo **smutnym**, lubi się **zachody** słońca..

Dla całego świata możesz być nikim, dla kogoś **możesz być** całym światem.

Człowiek naraża się na łzy, gdy raz pozwoli się **oswoić**.

Zawsze się wydaje, że w innym miejscu będzie lepiej.

Oczy są ślepe, należy szukać **sercem**.

Świat łez jest bardzo tajemniczy.

Jedynie sercem można wszystko jasno poznać. To co najważniejsze skrywa się przed wzrokiem.

Słodko jest nocą patrzeć na niebo, gdy kochasz różę, która znajduje się na jednej z gwiazd. Wówczas wszystkie gwiazdy są ukwiecone.

Próżni słyszą tylko pochwały.

**Amelia Stoppel
kl. 6b**

BIAŁY MIŚ

Jak co roku, w marcu odbył się Turniej Białego Misia. Była to jego 51. edycja. Biały Miś to najstarszy i najpopularniejszy turniej sportowy dla uczniów szkół podstawowych w Bydgoszczy. W tym roku do udziału w turnieju Białego Misia zaproszono 18 szkół podstawowych. Nasza szkoła również brała w nim udział. Najpierw przeprowadzono pierwszy etap eliminacji, który zawodnikom z SP 38, z klas I – V udało się zakończyć na pierwszym miejscu. W następnym etapie szansę na drugie turniejowe zwycięstwo mieli nasi uczniowie. Dobrze zaczęli - prowadzili po pierwszych konkurencjach, ale później musieli uznać wyższość rywali. Od drugiej konkurencji niemal bezbłędni byli gospodarze z SP 63, a na drugie miejsce wysunęła się reprezentacja SP 40. Nasza drużyna SP 38 zdobyła 42 punkty. Niestety, na tym etapie eliminacji nasza reprezentacja odpadła. Najdzielniej walczyli mali sportowcy z klas pierwszych.



Finał turnieju odbył się 26. marca w Hali Sportowo-Widowskiej „Łuczniczka” w Bydgoszczy. Szkoła Podstawowa nr 37 okazała się najlepsza w finale 51. edycji Białego Misia! W finale pokonała reprezentacje SP 16, SP 64 i SP 48.

Zwycięzca turnieju Biały Miś awansował do finału wojewódzkiego, czyli turnieju Sprawnego Misia. W Sprawnym Misiu zmierzyły się drużyny z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Inowrocławia i Grudziądza. Najlepsza w wojewódzkim finale Sprawnego Misia okazała się drużyna z SP 28 z Torunia. Od pierwszej do ostatniej konkurencji trwała zacięta walka o każdy punkt. Jednak już w pierwszej rundzie na prowadzenie wysunęli się uczniowie z SP 28 z Torunia. Zwycięstwa nie dali sobie odebrać do końca rywalizacji. Zgromadzili 140 punktów. Drugie miejsce zajęli uczniowie z SP 37 z Bydgoszczy. Zdobyli 105 punktów. Na trzecim miejscu uplasowała się SP 6 z Inowrocławia.

Maciej Kurlus
Kl. VI b

Przepis na wianuszki z lukrem

Składniki

Pomarańczowe wianuszki

- sok i skórka z 1 małej pomarańczy
- sok pomarańczowy z kartonika
- 180 g mąki pszennej
- 100 g masła
- szczypta soli
- 4 jajka rozmiar L
- 1 l oleju rzepakowego
(do smażenia w garnku o średnicy nie większej niż 20 cm)



Lukier pomarańczowy

- 120 g cukru pudru
- około 30-40 ml soku pomarańczowego Solevita
- otarta skórka z 1/2 pomarańczy

Wianuszki

Z jednej małej pomarańczy ocieramy skórkę i wyciskamy z niej sok. Sok ze świeżej pomarańczy uzupełniamy sokiem z kartonika (tak, abyśmy mieli 220 ml).

220 ml soku z pomarańczy, masło, 1/2 ilości otartej skórki z pomarańczy i szczyptę soli zagotowujemy w większym rondlu. Następnie wsypujemy mąkę i energicznie mieszając twardą łopatką, parzymy przez mniej więcej 1 minutę. Ciasto wyjmujemy z rondla i wystudzamy.

Stopniowo dodajemy jajka, miksując ciasto. Papier do pieczenia tniemy na kwadraty wielkości 10 x 10 cm. Na pojedyncze kawałki papieru do pieczenia wyciskamy (za pomocą rękawa cukierniczego z karbowaną końcówką lub ręcznie) wianuszki z ciasta.

Do garnka nalewamy oleju, tak aby sięgał do 4 cm jego wysokości i podgrzewamy do temperatury około 160-170°C (tłuszcz nie może być ani za słabo, ani za mocno nagrany, polecam zrobić próbę – usmaż jeden wianuszek).

W gorącym oleju wianuszki wraz z papierem do pieczenia (po chwili papier sam się odklei, po czym usuwamy go). Wianuszki smażymy na złoty kolor z obu stron. Usmażone wyciągamy na papierowe ręczniki w celu odsączenia z tłuszczu.

Lukier pomarańczowy

Wszystkie składniki razem łączymy. Jeszcze gorące wianuszki zamaczamy w lukrze i odstawiamy.

Weronika Węsek

Kwietniowa Gwiazda Muzyki

Sylwia Grzeszczak urodzona 7 kwietnia 1989 roku. Jest polską piosenkarką, wokalistką, kompozytorką oraz autorką tekstów. Pochodzi z Poznania. Po raz pierwszy w wieku pięciu lat pojawiła się w programie Od przedszkola do Opola w którym wykonała piosenkę z repertuaru Krzysztofa Krawczyka „Byle było tak”. Uczęszczała do państwowej Szkoły Muzycznej 1 stopnia im. H. Wieniawskiego oraz do Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej 2 stopnia im. M. Karłowicza w Poznaniu. Ukończyła Szkołę Muzyczną 2 stopnia im. Fryderyka Chopina w Poznaniu, w klasie fortepianu. W 2004 roku wygrała konkurs „Drzwi do kariery”. Najbardziej znana jest z duetu z Liberem. Połączyli tam śpiew i grę na fortepianie, co przyniosło największe hity z albumu „Ona i on”. Został wydany w 2008 roku. Są tam takie utwory jak: „Mijamy się”, „Co z nami będzie” i „Nowe szanse”. W październiku 2011 roku odbyła się pierwsza premiera płyty „Sen o przyszłości”. Ta piosenka pozwoliła na wygranie po raz pierwszy przez Polskę 36. edycji Międzynarodowego Konkursu World Music Trophy. 20 maja 2016 na antenie radia RMF FM odbyła się premiera jej nowego singla „Tamta Dziewczyna”, który tydzień później wykonała podczas Koncertu Platynowego Polsat Super Hit Festiwal. Utwór w krótkim czasie stał się hitem i dotarł do 1. miejsca AirPlay Top, gdzie spędził sześć tygodni z rzędu. Teledysk do piosenki był najpopularniejszym klipem w Polsce w 2016 roku i zdobył ponad 110 milionów wyświetleń. Sylwia Grzeszczak bardzo lubi grać na fortepianie. 28 lipca 2014 roku poślubiła Marcina „Libera” Piotrowskiego, a 5 grudnia tego samego roku urodziła córkę Bognę.



Nina Szymańska
klasa 6b

Kinomania



Listę otwiera film, którego premiera odbyła się 5.04. Tytuł nosi „Shazam!” i opowiada o losach chłopca, który otrzymał super moce. Gdy wypowie magiczne słowo staje się dorosłym mężczyzną i tak walczy ze złem. (Produkcja DC)

Obsada:

Zachary Levi- Shazam

Mark Strong- Dr Thaddeus Sivana

Asher Angel- Billy Batson

Reżyseria:

David F. Sandberg



Następnym filmem długo oczekiwanym przez fanów jest „Avengers: Koniec gry”. Opis fabuły brzmi tak: po wymazaniu połowy życia we Wszechświecie przez Thanosa, Avengersi starają się zrobić wszystko, co konieczne, aby pokonać szalonego tytana. Premiera odbędzie się 25.04.

Obsada:

Robert Downey Jr.- Tony Stark/ Iron Man

Chris Evans- Steve Rogers / Kapitan Ameryka

Josh Brolin- Tanos

Reżyseria:

Anthony Russo i Joe Russo



Ostatnim filmem jest „Manu. Bądź sobą!”. Opowiada o losach ptaka, który przez większość życia myślał, że jest mewą lecz tak naprawdę nie. Odrzucony przez stado wyrusza na poszukiwania własnej tożsamości.

Obsada:

Adam Zdrójkowski- Manu

Czesław Mozil- Percival

Reżyseria:

Christian Haas

Weronika Węsek

Humor

Przychodzi do sklepu królik i pyta:

- Czy jest 5 metrowy chleb?

- Nie ma.

Przychodzi tak przez 3 dni, aż sprzedawca się zlitował i upiekł, mu ten chleb.

Nazajutrz królik przychodzi i pyta:

- Jest 5 metrowy chleb?

- Tak jest.

Na co królik:

- To poproszę piątkę.

Idzie króliczek do baru.

Zamówił kawkę i ciasteczko.

Wchodzi do WC, wychodzi i mówi:

- Kto mi zjadł ciasteczko?

- Kto mi zjadł ciasteczko?

- Pytam ostatni raz, kto mi zjadł ciasteczko?

Wychodzi niedźwiedź i mówi:

- Ja, a bo co?

- Nic, nic, popij sobie kawusią.

Siedzą sobie dwa leniwce na gałęzi.

Pierwszy dzień, nic.

Drugiego, też nic.

Trzeciego dnia jeden ruszył głową, a drugi mówi do niego:

- Ferdek, aleś ty nerwowy.

Stoją dwie owce na pastwisku.

Meeeeeeeeeeeeeeee!!! -Mówi jedna.

Hau hau! Odpowiada druga.

Na to pierwsza: Hej ty! Nie popisuj się że znasz języki obce!

Jak nazywa się żona pszczelarza?

- Ula.

Jak nazywa specjalista od owiec?

-Fachowiec.

Jak nazywa się rozmowa wędkarzy?

-Pogawędka.

Przez jakie ryby można skakać?

- Przez płotki.

Co robi zaatakowany kucharz?

- Wzywa posiłki.

Amelia Stoppel
kl.6b

10.

KRZYŻÓWKA

12.

